Przedstawicielstwo na Amerykę: Mss. Antonette Kopeć, 9205, Conant Av., Hamtramck, Mich. U. S. A
Opłata pocztowa uiszczona gotówką Tarnów, dnia 21 lutego 1937 r. Cena numeru 15 gr

GŁOS ZIEMI TARNOWSKIEJ

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SPOŁECZNYM, GOSPODARCZYM, POLITYCZNYM i LITERACKIM

Rok III. Redakcja i Administracja: Tarnów, Pasaż Tertila Telefon Nr 1001 Nr 5-6
Oddziały: Brzesko, Dąbrowa, Dębica, Mielec, Mościce, Tuchów, Zakliczyn, Żabno
Warszawa, konto P. K. O. 59.963 (Godziny urzędowe w dni powszednie od 8—13 i od 15—19) Kraków, konto P. K. O. 411.600

W jedności siła!

Prawda, która przeniknęła naszą świadomość

W dniu 24 maja 1936 r. Marszałek Edward Śmigły-Rydz powiedział: „Hasłem, które może być pionem naszym moralnym, jest hasło obrony Polski".

Zostało więc rzucone hasło wielkie. Hasło, które trafiło do serc i umysłów społeczeństwa, zaczęło te umysły przenikać, drążyć... I pod wpływem tego hasła poczęło się budzić w nas zrozumienie konieczności konsolidacji, poczęło się budzić poczucie solidarności, wspólnej odpowiedzialności za przyszłość Państwa, za jego rozwój i potęgę.

Na to, by bronić się skutecznie, Polska musi być silna, a tylko w jedności jest przecież siła...

Tak więc hasło obrony Polski wydobyło na jaw powszechną, podświadomie już oddawna odczuwaną potrzebę zjednoczenia, zespolenia dążeń i wysiłków całego narodu.

Potrzeba ta zaś jest tym silniejsza, że nietylko mamy już wspólną płaszczyznę, na której — bez względu na nasze przekonania, wiek czy zajęcie — możemy uzgadniać nasze wysiłki, ale że dosyć dotkliwie odczuwaliśmy okres rozproszkowania, jaki ostatnio przeżywaliśmy.

Naszym udziałem był okres rozbicia, rozterek i wątpliwości. Jedni z całym cynizmem stare prawdy podciągają pod nazwę wytartych frazesów, inni poza napuszoną treścią tego, w co jeszcze tak niedawno wierzyli, instynktownie poczynają wyczuwać pustkę, która ich mrozi, jeszcze inni z uporem wartym lepszej sprawy, za wszelką cenę usiłują galwanizować trupa...

Rozbieżne były cele, rozbieżne wysiłki, nie zestrzelone w jedno, potężne ognisko i dlatego tak wiele z tych wysiłków poszło na marne, tak wiele trudu okazało się niepotrzebne, bezużyteczne, jałowe. A jesteśmy zbyt młodym Państwem, — zbyt wiele mamy przed sobą do zrobienia, byśmy pozwolić sobie mogli na marnowanie, bezużyteczne szafowanie wysiłkami i zamierzeniami.

Tym bardziej, że na tle tych nurtujących nas rozbieżności rodziły się wykrzywienia idei i dogmatów, niezrozumienie nieraz rażące potrzeb Państwa i narodu.

A przecież właściwe zrozumienie potrzeb swego Państwa — to zdanie egzaminu przez naród. Ze zrozumienia bowiem tych potrzeb płynie umiejętność ich realizowania. To też zrozumienie polskiej racji stanu pociąga za sobą jako skutek nieunikniony umiejętność podporządkowania jej nie tylko swoich myśli, — ale i swoich wysiłków.

Na szczęście okres rozbicia i rozproszkowania nie jest nigdy trwały. Jest stanem przejściowym, gdy jedne formy organizacyjne przeminą, a inne jeszcze nie powstały.

Mamy już dosyć swarów, rozbicia. Chcemy się zjednoczyć, zespolić wokół jednego, wspólnego dla nas wszystkich i dla wszystkich drogiego celu: obrony Polski. W realizowaniu zaś tego celu — jak to powiedział Marszałek Śmigły-Rydz — „nie ma wyboru, trzeba sobie powiedzieć: musisz stanąć tu w szeregu obok nas, jak brat, albo nie jesteś bratem!..."

Na drodze ku sanacji Komun. Kasy Oszczędności

W myśl zapowiedzi w poprzednim numerze „Głosu" możemy podzielić się z Czytelnikami naszego pisma wiadomością, że akcja w kierunku sanacji naszej K. K. O. postępuje naprzód szybko i pomyślnie.

Punktem zwrotnym w tej sprawie jest niedawna konferencja delegacji naszego miasta z przedstawicielami Minist. Skarbu w Warszawie. W delegacji tej wzięli udział: Prezydent miasta dr Brodziński, prezes Zarządu KKO. dyr. Gładyszowski, oraz naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Samorządowego p. Osiecki, który okazuje wielką życzliwość dla naszego miasta i skutecznie popiera jego wysiłki w kierunku znormalizowania stosunków na terenie Rady Miejskiej i KKO.

Delegację prowadził ks. poseł dr Lubelski. Interweniowano przedewszystkiem u p. Wicepremiera i Ministra skarbu p. Kwiatkowskiego, a następnie u dyrektora obrotu pieniężnego p. Baczyńskiego. Ze względu na to, że ministerialna komisja w okresie 2 miesięcy przeprowadzając szczegółową rewizję w tarnowskiej kasie stwierdziła, że stan czynny przewyższa stan bierny i że KKO. w Tarnowie nie grozi żadne niebezpieczeństwo, oraz że KKO. w Tarnowie jest pod względem gospodarczym i państwowym bardzo potrzebnym ośrodkiem finansowym, miarodajne czynniki postanowiły tarnowską kasę sanować. Sanacja ma być przeprowadzona do 1-go miesiąca.

Ratunek ma przyjść z trzech źródeł: 1) przez redyskont trat Banku Akceptacyjnego w Banku Polskim, co mogłoby przynieść Kasie 1 milion zł, 2) przez spłatę długu gminie m. Tarnowa za pomocą lombardu obligacyj Banku Komunalnego, co również przyniesćby mogło 1 milion zł, oraz 3) przez dotację ze specjalnego budżetu Min. skarbu, przeznaczonego dla Kom. Kasy Oszczędności na pokrycie strat poniesionych na państwowych pożyczkach, coby mogło przynieść do 500 000 zł. Upłynnienie półtrzecia miliona sumy uratowałoby w zupełności taką instytucję, jak Kasa Oszczędności w Tarnowie.

Co się tyczy wyboru do rady KKO. w Tarnowie i do zarządu Kasy, to należy z naciskiem podkreślić, że nie były one wcale kwestionowane w Warszawie, to też zostały przez Min. skarbu, przy współudziale prezesa Zw. Kas Oszczędności p. dra Uhmy, całkowicie zatwierdzone.

We wtorek b. tyg. był Dyr. Gładyszowski w Województwie w Krakowie, gdzie w czasie konferencji z p. nacz. Osieckim ustalono szczegółowo przebieg akcji sanacyjnej, nadto rozmówiono się telefonicznie z Min. Skarbu

w Warszawie, które przyrzekło wydatną pomoc już w najbliższym czasie.

Sprawę ujął w swe ręce p. Vicepremier Kwiatkowski, którego pozytywne i przychylne stanowisko wobec K. K. O. jest znane, wobec czego możemy żywić uzasadnioną nadzieję, że chwilowy kryzys w tarnowskiej K. K. O. rychło zostanie uchylony.

Z Towarzystwa Tatrzańskiego

Od kilku lat z zadowoleniem obserwujemy w Tarnowie piękny rozwój sportu narciarskiego. Pomimo ostatnich bezśnieżnych zim, kilka organizacyj, skupiających na terenie Tarnowa liczne rzesze narciarzy, pracowało intensywnie, propagując ten piękny i zdrowy sport. Tegoroczna zima obfitowała w opady śnieżne z czego S. N. mogły wiele korzystać.

W pracy nad rozwojem narciarstwa tarnowskiego wysuwa się na czoło Sekcja Narciarska Pol. Tow. Tatrzańskiego. Jak się dowiadujemy, organizacja ta, jakkolwiek rozporządza już znaczniejszą grupą wytrawnych narciarzy oraz zawodników nadal nie ustaje w gorliwej pracy, której celem jest tworzenie nowych kadr narciarzy, oraz ułatwianie zaawansowanym już narciarzom uprawiania turystyki i sportu narciarskiego.

W szczególności Sekcja Narc. P. T. T. urządziła schrony turystyczno-narciarskie w Piwnicznej nad Popradem, w Rożnowie koło nowobudującej się zapory, a wreszcie dla lokalnych potrzeb narciarzy tarnowskich na Lubince pod Tarnowem. W schronach tych korzystać mogą narciarze za niską opłatą z noclegów i częściowego utrzymania.

Ta sama organizacja urządziła kursy narciarskie w Piwnicznej, na których w ciągu tygodnia pod kierownictwem dyplomowanych instruktorów mógł każdy wyuczyć się jazdy na nartach. Uczestnikom kursu zapewniono na miejscu nocleg i utrzymanie za niską opłatą. Sekcja Narc. P. T. T. organizuje co tydzień zbiorowe wycieczki w najpiękniejsze okolice Beskidu i Tatr.

Uczestnicy tych wycieczek mają zapewnioną opiekę, gdyż wycieczki odbywają się pod kierownictwem przodowników Pol. Zw. Narc. Gdy jeszcze dodać, że wycieczki korzystają przy przejazdach kolejowych ze znacznych zniżek, zrozumiałą się staje niezwykła frekwencja, jaką wycieczki się cieszą.

Specjalnie chlubną pozycją w tegorocznym bilansie Sekcji Narc. P. T. T. jest zorganizowanie w jej łonie grupy zawodniczej, która pod przewodnictwem kapitana sportowego wysłana już została tego roku na zawody o Okręg. Mistrzostwa Narciarskie w Rabce. Na zawodach tych zawodnicy S. N. P. T. T. Tarnów zajęli niepoślednie miejsca. Z zadowoleniem notujemy to jako pierwszy w historii narciarstwa tarnowskiego fakt wysłania na pozamiejscowe poważniejsze zawody zorganizowanej grupy zawodników tarnowskich.

Cieszy nas, że nareszcie i w Tarnowie znalazła się organizacja, która zdołała pobudzić i ożywić narciarstwo, ułatwiając ogółowi korzystanie z tego sportu, którego walory zdrowotne i estetyczne wysuwają niewątpliwie sport ten na czoło wszystkich współcześnie uprawianych sportów.

Wielki turniej szachowy w Tarnowie

Dobrze zasłużona na polu pracy oświatowej i życia organizacyjnego Czytelnia Robotnicza T. S. L. im. J. Kilińskiego w Tarnowie, mimo 25-letniej działalności nie straciła nic ze swej prężności, aktywności, świeżości organizacyjnej. Szerokie horyzonty tej placówki wyłaniają coraz inne tereny pracy, nie zapominając w swej metodzie o łączeniu „dobrego" i „przyjemnego" z „pożytecznem".

Jedną z tych metod planowej pracy jest zorganizowany ogromny, drugi z kolei turniej szachowy, w którym biorą udział tak członkowie jak i zaproszeni goście.

Miarą ogromu tego turnieju niechaj będzie fakt, że bierze w nim udział 30 zawodników. Można sobie wyobrazić ile wysiłków wymagało techniczne zorganizowanie tej imprezy, skoro w ciągu jego trwania będzie rozegranych ogółem ponad 1500 partii, które dopiero wyłonią najlepszych zawodników w trzech kategoriach „a" „b" i „c".

W obecnym stanie turnieju sala czytelni przedstawia naprawdę wspaniały widok (między godzinami 19—22), gdzie przy 12-tu stolikach szachowych rozgrywa się dziennie około 50 — 60 partii. Widok ten przy dzisiejszym stanie życia organizacyjnego i towarzyskiego naprawdę niecodzienny i godny widzenia, który winien zainteresować amatorów tej szlachetnej gry szachowej.

Należy dodać, iż turniej w obecnym stanie (ponad 400 partii rozegranych) wyłania cały szereg doskonałych szachistów, którzy w najbliższym czasie stworzą najsilniejszy zespół na terenie Tarnowa.

Nie zapomnijmy i o tem, że zwycięzców

Prof. GABRIEL DUBIEL 4)

Jak powstał Rząd Ludowy

w Lublinie?

Po przyjęciu projektu gen. Rydza Śmigłego i zamknięciu obrad poruczono mi zadanie zawiadomienia galicyjskich mężów stanu o czekającym na nich w Lublinie wysokim posterunku służby obywatelskiej, czego się podjąłem, a że połączenia kolejowe skutkiem masowych przemarszów i transportów wojsk własnych i okupacyjnych, jeńców i ukrywających się dotąd dezerterów, były w okropnym stanie, przybyłem do Krakowa dopiero 6 listopada rano i zaraz udałem się do redakcji „Naprzodu", by odszukać Daszyńskiego, w którym, ciągle jeszcze nie znając składu osobowego gabinetu, przeczuwałem lubelskiego premiera. W redakcji oznajmiono mi, że Daszyński jest na śniadaniu u Michalika (jama Michalikowa — sławna cukiernia i kawiarnia, uczęszczana przed wojną przez literatów, artystów, legionistów, postępowców). Daszyński przyjął wiadomość o utworzeniu pierwszego rządu republikańskiego i demokratycznego, pod egidą nieobecnego jeszcze Komendata Piłsudskiego, z radością i niekłamanym, choć nieco w moich oczach zbyt patetycznym wzruszeniem. Jednak i dla mnie niezatartym na zawsze pozostała wspomnieniem ta chwila, w której świetnemu trybunowi, najwybitniejszemu szermierzowi polskiej demokracji, budowniczemu niepodległości, mogłem donieść, że Polska odrodzona powołuje go na swego ministra. Uprosiłem Daszyńskiego, by zawiadomił Moraczewskiego o jego członkostwie w Rządzie ludowym, a sam pomknąłem na pobliską ul. Reformacką do Stapińskiego, z którym od rozłamu Stron. Ludowego i powstania „Piasta" nie miałem stosunków towarzyskich. Stapiński, acz wytrawny gracz polityczny, w pewnych a przełomowych momentach nie mógł poskromić wrodzonej uczuciowości, to też wiadomością o utworzeniu rządu, widomego znaku wyzwolenia Polski, głęboko był wstrząśnięty, a swoim w nim udziałem poprostu olśniony. To też bez oporu podjął się zawiadomienia Witosa, mimo że od rozłamu w 1913 r. nie utrzymywał z nim kontaktu.

Wyjazd ministrów do Lublina naznaczony został na wieczór tego samego dnia, autem, dostarczonym — o ile pomnę — przez Roję. Generał ten w kilka dni później, kiedy wraz z Moraczewskim usiłowaliśmy go pozyskać dla Rządu lubelskiego, odniósł się do tego Rządu negatywnie, zwłaszcza gdy nie mogliśmy mu zapewnić pierwszeństwa przed Rydzem Śmigłym — jednak w dniu 6 XI wzgląd na Witosa mógł spowodować oddanie do dyspozycji auta.

Dopiero po wyjściu od Stapińskiego spotkałem się z Ziemięckim, uczestnikiem obrad warszawskich przy ul. Pięknej, który przyjechał do Krakowa w podobnej, jak ja, misji, jednak z tą korektura, że ministrami w Rządzie lubelskim z ramienia ludowców galicyjskich mają być Witos i Dubiel, bez Stapińskiego. Oświadczenie Ziemięckiego wprawiło mnie w niemałe zakłopotanie. Na konferencji warszawskiej nikt nie podkreślił, że zaproszenie na tę konferencję i wzięcie w niej udziału są równoznaczne z przyjęciem udziału w tworzącym się Rządzie ludowym, a ponieważ mój projekt powołania do tegoż Rządu czterech wymienionych już polityków z Galicji — poza jednym głosem — nie spotkał się ze sprzeciwem, uważałem się za uprawnionego do zakomunikowania Stapińskiemu, że wchodzi do Rządu i że ma wyjeżdżać do Lublina.

Wracać doń obecnie i wszystko odwołać — było dla mnie rzeczą nie leżącą w skali moich psychicznych możliwości, to też nie wysnułem konsekwencji z enuncjacji Ziemięckiego. Pocieszałem się świadomością, że taki cwaniak, jak Stapiński, po przyjeździe do Lublina, nawet w razie przeciwieństw i przeszkód, jakoś się z nich wyrąbie. W postanowieniu mym utwierdził mnie Moraczewski, któremu już pod wieczór tego samego dnia, jeszcze przed wyjazdem desygnowanych ministrów do Lublina, zwierzyłem się z zastrzeżeń Warszawy co do osoby Stapińskiego. Moraczewski tych zastrzeżeń nie podzielał, wyrażając się: „potrzebne są głowy". A Stapiński był niewątpliwie głowaczem, uznanym po wstąpieniu do „Koła Polskiego" w Wiedniu, nawet przez galicyjskich konserwatystów. W rezultacie tego spóźnionego ze strony Ziemięckiego zamieszania szyków stało się, że do Lublina wyjechali Witos i Stapiński, ze strony zaś socjalistów Daszyński (Moraczewski zachorował), który dalsze etapy tej eskapady do Lublina, w szczególności rolę, jaką tam odegrał Witos, reprezentant ludowców galicyjskich, w pamiętnikach swych dokładnie przedstawił, nie wspominając atoli o rozmowie ze mną w „Jamie Michalikowej". Ziemięcki uświadomił mnie następnie, że z małymi wyjątkami (H. Radlińska) wszyscy uczestnicy tajnego zebrania w Warszawie w dniu 2 listopada — to desygnowani ministrowie, których głównym tytułem do tego zaszczytnego wyróżnienia były praca i zasługi w akcji niepodległościowej, po linii wskazań Komendanta Piłsudskiego. Jedynie Witosa, który do tajnych, lewicowych organizacyj niepodległościowych nie należał, powołano ze względu na jego wybitne stanowisko polityczne w kraju i pracę w P. K. L.

Witos w owych czasach, w zasadniczych sprawach, które wyłonił przewrót dziejowy, i zmuszał do stanowczej decyzji, na lewo lub na prawo, zajmował stanowisko chwiejne. Kunktatorem nazywał go często późniejszy w jego rządzie minister Kędzior, jeden z najzasłużniejszych działaczy i najczystszych charakterów w „Piaście". Z jednej strony odczuwał potrzebę współpracy i pójścia z „Wyzwoleniem" po jednej linii, z drugiej strony od r. 1916 wraz z Rączkowskim i Wł. Tetmajerem, znalazł się zdecydowanie w orbicie wpływów Nar. Demokracji, zwłaszcza hr. Skarbka i Stan. Grabskiego. Tę ewolucję od N. K. N. do N. D. spowodowała i przyspieszyła wizyta Witosa, Długosza i Tetmajera, czołowych polityków „Piasta" u Sienkiewicza i Paderewskiego w Vevey w Szwajcarii, która przestawiła ich orientację w sprawach polityki zagranicznej całkowicie na tory ententy. (C. d. n.)

czeka cały szereg cennych nagród — upominków, które ufundowało tarnowskie Koło T. S. L. Zarząd Czytelni oraz prywatni ofiarodawcy. Upominki te staną się miłą pamiątką dla uczestników, w części wynagradzając ich trud rozegranych indywidualnie 56 rozgrywek.

Turniej potrwa do końca miesiąca lutego. Goście i amatorzy gry szachowej mile na turnieju w Czytelni widziani.

Po ukończeniu turnieju na terenie swej organizacji Zarząd Czytelni ma w planie zorganizowania ogólnego turnieju o mistrzostwa Tarnowa, tak indywidualne jak i zespołowe. Specjalnie lokal Czytelni ma po temu warunki, aby taki turniej u siebie zrealizować, posiadając cały sprzęt szachowy urządzony wprost luksusowo.

Należy sobie jedynie życzyć, aby te zamiary Czytelni przyoblekły się w szatę realną, a Tarnów wreszcie przekonał się kto jest właściwie w tym 50-tysięcznym mieście mistrzem szachowym.

Obserwator

Szkice wierszem

PAWEŁ STAŚKO

Dzisiejszy świat

Jakże straszliwie splątan świat,
jak wypadł z swojej drogi!
Jakby nań urok jakiś padł,
wszystko niszczący, wrogi.

Zbóż wszystkie spichrze mają w bród,
jest wszechurodzaj w świecie
i przy nadmiarze chleba — głód,
przy węglu — zmarzłe dziecię...

Leży bezczynnie złota stos,
wręcz w lochach całe błamy —
A tu się z tłumu niesie głos:
— Grosza na chleb nie mamy!

Rzuca się kawę w morza wir,
bawełnę, owoc wszelki,
podczas gdy wokół nędzy skwir
i łachman noszą szelki.

Z śródmiejskich sklepów bije dur
z łososi, ostryg, mięsa —
A tam wrzaskliwy głodnych chór
i śmierć się wkół wałęsa.

Tu się szampana pieni płyn,
tam dzieciom brak jest mleka —
Jakiś upiorny, zda się, młyn,
co z żadnym zlem nie zwleka.

Gdzie miłosierdzie, bliźni, Bóg,
gdzie Jego święte prawa —
Zaliż już wszystko porósł głóg
i bezlitości trawa?

I wam się, sytym, zdaje snać,
że sprawa ta nie wasza —
Że ta dla możnych służy kadź,
a ta dla... Barabasza.

Wilczyca dzika — mówi mit —
karmiła dziecko człeka,
a tylko człowiek, gdy jest syt,
od głodnych w cień ucieka.

Człek spali zboże, byle je
w bezpłatnej nie dać mierze,
lecz nie uczyni tego, nie,
najbardziej chytre zwierzę.

Wiele przykładów daje nam
litości świat zwierzęcy —
Przeto pytanie proste dam:
— Gdzie serca bywa więcej?

REZOLUCJE

uchwalone przez Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Tarnowie,

W imieniu wszystkich członków Związku Inwalidów Wojennych R. P. zamieszkałych na terenie działalności Oddziału Związku w Tarnowie protestujemy jak najenergiczniej przeciw podziałowi inwalidów wojennych na polskich i zaborczych. Ponieważ dokonany podział emerytów na polskich i zaborczych ma być zniesiony, tymbardziej domagamy się zniesienia krzywdzącego moralnie i materialnie podziału inwalidów wojennych którzy jako żołnierze w armiach nie służyli dobrowolnie lecz pod przymusem.

Domagamy się zniesienia klasyfikacji miejscowości zamieszkania.

Domagamy się uchwalenia przez Sejm i Senat wniosków, zmierzających do częściowego naprawienia wyrządzonej inwalidom wojennym krzywdy. Jako pierwszy etap naprawienia tej krzywdy uważamy za konieczne przywrócenie rent inwalidom niskoprocentowym.

Zdając sobie sprawę z trudności budżetowych Państwa i uznając konieczność przygotowania armii i społeczeństwa do obrony granic Państwa i Niepodległości, inwalidzi wojenni nie chcą być ciężarem Państwa. Dlatego też domagamy się rewizji wódczanych i przywrócenia koncesji tytoniowych oraz powierzenia tych koncesyj wyłącznie inwalidom wojennym i pozostałym.

Inwalidzi wojenni protestują przeciwko zamierzeniom Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego, zmierzającym do dalszego rozdrabniania detalicznego handlu wyrobami tytoniowymi całkowitego zniszczenia hurtowego handlu tymi wyrobami.

Inwalidzi oświadczają się za projektem Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych R. P. i domagają się uchwalenia przez Sejm i Senat ustawy o koncesjonowanej sprzedaży wyrobów P. M. T. i powierzenia tych koncesyj łącznie z koncesjami wódczanymi inwalidom wojennym i uczestnikom walk o Niepodległość.

Inwalidzi Wojenni wyrażają pełne zaufanie Wydziałowi Wykonawczemu Zarządowi Głównego Związku Inwalidów Wojennych R. P. i protestują przeciw insynuacjom Związku Sprzedawców wyrobów P. M. T., rozpowszechniającemu za pośrednictwem prasy fałszywe informacje jakoby inwalidzi mieli odnieść jakąkolwiek korzyść z projektu reorganizacji sprzedaży, zamierzonej przez Dyrekcję Polskiego Monopolu Tytoniowego.

Inwalidzi stwierdzają, że z projektu tego żadnej korzyści ani inwalidzi wojenni, ani Skarb Państwa mieć nie będą, natomiast ewentualne korzyści odniosą tylko spekulanci ze stratą Monopolu Tytoniowego.

Podpisany Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej i inwalidzi zrzeszeni w tym Oddziale apelują do miarodajnych czynników o nagrodzenie krzywd wyrządzonych i nie dopuszczenie do nowych krzywd tych ludzi, którzy ponieśli ofiary krwi i mimo utraconego zdrowia przy każdej sposobności manifestują czynem swój patriotyzm, przywiązanie do Państwa Polskiego.

Następuje 26 podpisów:

W związku z wniesionym projektem ustawy o budowie i utrzymaniu dróg publicznych, traktującym o specjalnym podatku drogowym i o specjalnych dopłatach, Towarzystwo Katolickich Właścicieli Realności Miasta Tarnowa na nadzwyczajnym zgromadzeniu w dniu 2 lutego 1937 roku powzięło następującą

REZOLUCJĘ.

Nałożenie nowych opłat w związku z nową ustawą o specjalnym podatku drogowym, wobec już tak nadmiernego obciążenia własności nieruchomej miejskiej różnemi podatkami i opłatami, doprowadzić musi własność nieruchomą do zupełnej ruiny.

W obronie zagrożonej egzystencji swej własności nieruchomej miejskiej zebrani jednomyślnie i kategorycznie protestują przeciwko wprowadzeniu w życie ustawy o specjalnym podatku drogowym w miastach wydzielonych, a w szczególności przeciw:

1) Obciążaniu nieruchomości podlegających ustawie o ochronie lokatorów (Dz. U. R. P. Nr 39/36 poz. 297).

2) Obciążania nieruchomości, już obciążonych z art. 174 Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 16 lutego 1928 o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr 33 poz. 202) zmienionym ustawą z dn. 14 lipca 1936 (Dz. U. R. P. Nr 56 poz. 405) z tem, że wyłożone koszta na budowę ulicy winny być w tym podatku w całości potrącane, a domagają się: Określenia podstawy wymiaru specjalnego podatku drogowego od nieruchomości, które winno być oparte na 7% stawce podstawy wymiaru państw. podatku od nieruchomości.

W najbliższym czasie Towarzystwo urządzi ogólny wiec wszystkich właścicieli nieruchomości m. Tarnowa w celu omówienia nad wyraz ciężkiej sytuacji miejskiej własności nieruchomej.

Pomoc zimowa

Aby zorientować Społeczeństwo o wpłatach podajemy poniżej jakie kwoty wpłynęły od poszczególnych grup społecznych w miesiącu styczniu 1937 r.

Od uposażeń pracowników	8009 zł.
„ lokali	1688 „
„ nieruchomości	122 „
„ świadectw przemysłowych	6511 „
Opłaty od obrotu	347 „
Opłaty od dochodu	406 „
Ze zbiórek ulicznych	218 „
Inne datki	1384 „

Jak się dowiadujemy ostatni stan dochodów i wydatków przedstawia się następująco: do tej pory zebrano ogółem **106714 zł. 65 gr., wydano ogółem 70608 zł. 06 gr.**, pozostało wobec tego do dyspozycji **36105 zł. 99 groszy.**

Ostatnio na ręce p. dr Bacza, przew. Sek. Zbiórek p. Sokolski Kazimierz złożył książeczkę K. K. O. na kwotę 908 zł., przeznaczając połowę na F. O. N. a połowę na pomoc zimową. Obok tego również na ręce p. dr Bacza złożył na pomoc zimową p. Katz i Fleischer kwotę 1000 zł.

Normy miesięczne Pomocy Zimowej w Tarnowie:

osoba samotna 25 kg ziemniaków, 13 zł. gotówką.

Rodzina mała 75 kg. ziemniaków, 50 kg. węgla, 20 zł. gotówką.

Rodzina średnia 125 kg. ziemniaków, 100 kg. węgla, 25 zł. gotówką.

Rodzina duża 200 kg. ziemniaków, 200 kg. węgla 30 zł. gotówką.

Według wyżej podanych norm pomoc dla bezrobotnych fizycznych w miesiącu styczniu kosztowała 11123 zł., dla bezr. umysłowych 2687 zł., akcja dożywiania dzieci 1149 zł., buty dla dzieci kosztowały 1550 zł. Do tej pory rozdano 600 par bucików.

Dr M. Orłowicz

Z dawnego Tarnowa

Szkice zabytków kultury (C. d.)

Jaki z tego mamy wyciągnąć wniosek?

Otóż musimy tu dojść do ciekawej konkluzji, zamykającej przegląd dzieł sztuki z okresu renesansu włoskiego na terenie naszego miasta. Umysł polski, serce polskie i psychika Polaka nie potrafiły żadną miarą wgłębić się w istotę sztuki Odrodzenia. Przejęcie się duchem Odrodzenia było istotnie wielkie, niestety nie potrafiło ono przeorać charakteru polskiego. Bogata i ostra dusza polska, a zarazem i słowiańska pozostała zniezmienną, jakąś taką pierwotną, zimną i pełną oporu na głębsze istotne przeobrażenia.

Tu tkwi wyjaśnienie, że prawie stuletnia moda renesansu włoskiego nie wryła się głębiej w świat artystyczny polski, pozostawiając jedynie otwarte podwoje dworów polskich artystom zagranicznym. Wybitną tego faktu illustracją jest niniejszy przegląd pomników-sarkofagów, od renesansowo-gotyckiego nagrobka Barbary z Rożnowa, do pomnika Zofji z Tarnowskich ks. Ostrogskiej.

Cała spuścizna hrabstwa tarnowskiego po śmierci Zofii z Tarnowskich ks. Ostrogskiej, w r. 1570 przechodzi na potężny ród książąt Ostrogskich t. j. na Końtantego Ostrogskiego.

Wiemy jaką rolę odegrał Ostrogski w historii Polski, a specjalnie w dziejach unii brzeskiej. Potężny ten magnat, oraz jego syn Janusz, kasztelan krakowski z chwilą powstania zakonu Jezuitów w Polsce, dał początek nowym ruchom religijnym, zwłaszcza na terenie Małopolski wschodniej. Ruchy te staną się silną zaporą przeciw panoszącemu się innowierstwu w Polsce. W tym mniejwięcej czasie rezultatem wzmożenia się religijności będzie zawarcie unii brzeskiej pomiędzy kościołem ruskim a rzymsko katolickim (r. 1595).

Jest to moment silniejszego zespolenia rodu Ostrogskich (poniekąd za pośrednictwem Tarnowa) z zachodnią częścią Małopolski, a zwłaszcza ze stolicą kultury polskiej, Krakowem. Przy tym kulturalnym zespoleniu dzielnic wschodnich z zachodnimi, wielką rolę w tworzeniu się nowych prądów kulturalno-artystycznych na tym terenie, odegra zakon Jezuitów, z pomocą rodu ks. Ostrogskich.

Ale w r. 1606 i 1607 wystąpią rokoszanie, na czele z Zebrzydowskim, stawiając zarzuty Jezuitom konszachtowania z Austrią. Wobec tego faktu ks. Piotr Skarga również osobiście dotknięty tymi insynuacjami, rozpocznie wielką akcję obrony zakonu. Nie zapomni Wielki Kaznodzieja o pozyskaniu ks. Janusza Ostrogskiego, pana na Tarnowie — do wspólnej akcji obrony zakonu Jezuitów.

Wobec wypowiedzianego publicznie zdania przez ks. Skargę iż „w świeckie polityczne sprawy my się z królem J. M. nie wdawamy, bo to nie nasz rozum, ani się tego uczym" — Janusz Ostrogski staje wyraźnie po stronie tego potężnego zakonu, przejmując się jego duchem, opartym o silną i niezłomną wiarę katolicką, oraz posłuszeństwo stolicy apostolskiej.

Od tego momentu zakon ten będzie skutecznie walczył z prądami reformatorskiemi, innowiercemi, wprowadzając w to miejsce potężny kult Boga u szerokich mas i posłuszeństwa władzy kościelnej. Miejscem tego wielkiego ruchu odrodzeniowego wiary katolickiej, słania się świątynia Pańska.

Zakon Jezuitów dbając o wywołanie nastroju religijnego w kościele, usunie budowle o charakterze świeckim, wprowadzając w to miejsce ponad miarę wybujały pierwiastek religijny w sztuce kościelnej, wpływającej swą okazałością i napuszystością na „wyobraźnię religijną" modlącego się człowieka.

Tą drogą dojdzie do ustalenia formy prądu i stylu artystycznego — baroku.

(C. d. n.)

Helena Silbigerowa

Zakopane w rozgwarze sezonu zimowego

(Korespondencja własna)

Szaleństwo śnieżne ogarnęło naszą stolicę zimową... Niebywałe od lat prosperity przepełnienie...

Zdziwienie z tego stanu rzeczy ogarnia nas jedynie na 5 minut, zaraz po wyjściu z dworca.

Po chwili, ujrzawszy to cudo Tatr w śniegu i słońcu, — tę fantastyczną przyodziewę drzew, domów i ulic, — tę w snach jedynie widywaną bajkę śnieżną — przestajemy się dziwić, że kto żyw, a kilkadziesiąt złotych zaoszczędzonych i trochę wolnego czasu posiadający, pędzi bodaj na 3 dni do tego uroczego Zakopanego.

Doprawdy, nie zna radości życia ten, kto bodaj nie sfrunął na nartach ze słonecznej Antałówki...

Spędziwszy godziny przedpołudniowe na Turni, czy Kasprowym, częścią na torze wyścigowym, gdzie widzimy śliczny asortyment koników, radujących się jakby też górskim, balsamicznym klimatem, zwiedziwszy Wystawę huculską w Morskim Oku, zjadłszy do skonały obiad w Sienkiewiczówce i zbadawszy, że i Bristol i Pan Tadeusz i Jasny Pałac i Maraton i nawet mała Patria są tak samo przepełnione — wybieramy się na „doliny" Karpowiczów, Trzaski, Bristolu i Jaszczurówki.

Wszędzie miło, roi się od dygnitarzy, warszawskich artystek, ubranych z niebywałym przepychem (całe suknie ze złotych lub srebrnych łam, futra pod kolor!) i zwykłych, lecz zamożnie i dostatnio wyglądających śmiertelników.

Każdy lokal ma swoją swoistą cechę: u Karpowicza i w Empirze można godnie popić, u Trzaski polski dancing, Bristol ma Kataszka i Karasińskiego z ich wprost nadzwyczajnym zespołem jazzowym i z prześlicznym ostatnim przebojem: »Czy pamiętasz tę noc w Zakopanem?«

Dancing w Bristolu to już przedsmak Europy...

Jakaś otucha w nas wstępuje... Więc jednak nie jesteśmy takie dziady, możemy się zebrać w pięknym lokalu, w międzynarodowym sercu: Zakopanem, w takiej »ekipie«, że cudzoziemiec, wszedłszy powie: no, rzeczywiście, nietylko niedźwiedzie po tej Polsce chodzą...

Wolne mieszkania
Wolne posady
ogłaszamy bezpłatnie

Prosimy o zgłaszanie wolnych posad i wolnych mieszkań do Biura „Jedność", Tarnów, Pasaż Tertila.

Kronika Tarnowa

Młodzież szkolna uczciła rocznicę XVII odzyskania dopływu do Morza. W dniach 11, 12 i 13-go b. m. uczciła młodzież szkół tarnowskich oraz powiatu — Święto Marynarki Wojennej, które jednocześnie w tym roku jest XVII z kolei rocznicą uzyskania przez Polskę dostępu do morza.

W program tych uroczystości weszły przedewszystkiem apele i poranki, w których głównym programem były pogadanki, oraz produkcje wokalno-muzyczne.

Starsza młodzież tak klas ludowych jak i szkół powszechnych wzięła udział w manifestacyjnych porankach szkolnych w Domu Żołnierza Polskiego.

Na program ogółem trzech poranków szkolnych złożyły się następujące produkcje.

1) Hymn floty polskiej w wyk. orkiestry 16 p. p. 2) Referat ucznia W. Kościonia p. t. „Najważniejsza Placówka Polski". 3) Hymn państwowy oraz Więkowskiego — Polonez koncertowy w wyk. ork. 16 p. p. 4) Deklamacja Polakównej uczenicy III kl. szk. im. Konopnickiej. 5) Chór chłopięcy szkoły im. Brodzińskiego, który wykonał trzy pieśni okolicznościowe.

Przez wszystkie te dni, w których młodzież uczciła Święto Marynarki Wojennej dał się zauważyć podniosły nastrój oraz zrozumienie wzmocnienia naszej ekspansji morskiej, popartej silną marynarką wojenną. Dowodem zrozumienia potrzeb naszych na morzu jest suma zebrana przez młodzież na F. O. M., która przyniosła 45 zł.

Dnia 14. lutego b. r. wieczorem w świetlicy P. P. W. staraniem Pocztowego Oddziału L. M. K. odbyła się Akademia z okazji 17-ej rocznicy odzyskania dostępu do morza, na którą przybyli przedstawiciela Starostwa w osobie p. Malika, wojskowych w osobie p. ppłk. Kwapniewskiego prezesa L. M. K. miasto, p. radcy Chodynieckiego prezesa Oddziału Miejskiego L. M. K. p. prof. Bolka prezesa Oddziału szkół średnich, oraz wielu gości i członków z rodzinami.

Na program Akademii złożyły się:

Hymn do morza, odegrany przez zespół muzyczny P. P. W. przemówienie p. Mgr. Bzowskiego, szeroko omawiające historię i znaczenie posiadanego morza, wiersz „Gdynia" wygłosiła Stasia Markowska, wiersz „Fragment morza" wygłosiła p. Zwaryczówna.

P. Radelli odśpiewała pieśń „Zawód" Karłowicza i „Otwórz Janku" Niewiadomskiego, przy akompaniamencie p Schneidrowej. Burzą oklasków nagrodzono młodą utalentowaną śpiewaczkę, podziwiając jej wdzięczny, miły głos, oraz doskonałą dykcję.

Solista p. Rudziński przy akompaniamencie p. Rudzińskiej odegrał szereg utworów solowych, na skrzypcach, budząc podziw i huczne oklaski.

Imieniem obwodu L. M. K. miasta przemówił krótko, dobitnie p. ppłk. Kwapniewski, wyrażając żywe zadowolenie dla zrozumienia u pocztowców znaczenia morza, którzy swym licznym udziałem dali tego najlepszy dowód, następnie wezwał zebranych do dalszej pracy dla dobra Państwa i wyraził przytem, p. naczelnikowi Workowi prezesowi Pocztowego Oddziału L. M. K. wyrazy uznania oraz wręczył złoty medal zasługi kontrolerowi Wiszowi, nadany przez Zarząd Główny L. M. K.

W odpowiedzi p. prezes Worek podziękował p. ppłk. Kwapniewskiemu za przemówienie i uznanie, zaś gościom za przybycie, oraz tym wszystkim którzy przyczynili się do uświetnienia Akademii występem i tym członkom którzy brali żywy udział w pracach L. M. K.

W końcu wzniósł okrzyk na cześć przedstawiciela Rządu, Armii i Marynarki wojennej.

Obecnych na sali około 300 osób.

Zebrano kwotę 14.19 zł. i przekazano na F. O. M.

Święto Morza obchodził Tarnów bardzo uroczyście. Zgodnie z programem Ligi Morskiej i Kolonialnej odbyły się w dniach 11, 12 i 13 bm. uroczyste poranki w sali Domu Żołnierza dla młodzieży szkolnej.

W sobotę 13 bm. odbyło się w nowej synagodze uroczyste nabożeństwo.

W niedzielę 14 bm. o godz. rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w katedrze, zaś o godz. 12'30 odbyła się w sali kina „Marzenie" akademia, na której program złożyły się produkcje orkiestry 16 p. p., oraz chóru chłopięcego szkoły im. Brodzińskiego, przemówienie p. dyr. Adolfa Kargola na temat „Morze w życiu Polski współczesnej", oraz deklamacje.

Związek Rezerwistów, Koło w Tarnowie zaprasza PT. Członków„ Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny" na Odczyt p. t.: „W 19-tą rocznicę przejścia II. Brygady pod Rarańczą, który wygłosi p. profesor **Dubiel** w sali Rady Miejskiej, w Tarnowie, dnia 20 lutego 1937 r. Początek o godzinie 18 tej. Wstęp dla nieczłonków 20 gr., dla młodzieży szkolnej 10 gr.

W tym samym dniu i również w sali Rady Miejskiej, o godz. 17-tej wygłosi prof. **Dubiel** ten sam referat o Rarańczy dla starszej młodzieży szkół średnich państwowych i prywatnych.

Narodowe Stronnictwo Pracy w Tarnowie rozwija się. Rozwój Narodowego Stronnictwa Pracy w Tarnowie, wyraźnie przybiera na rozmiarach, zyskując coraz więcej członków.

Staje się, ono bowiem popularnym wśród szerokich sfer społeczeństwa tarnowskiego, dzięki swej działalności gospodarczej i opieki praw swych członków na terenie Tarnowa, wobec władz lokalnych.

Ostatnio ukonstytuował się zarząd sekcji. prac. umysł. z nast. składem osobowym: kol. Poręba — prezes; zast. — Nelec Aniela; sekretarz — Podłuski; skarbnik — Pennar; zast. — Wolska.

Działalność dotychczasowa i rezultaty pracy, świadczą doskonale o energii i sprężystości organizacji, której zarząd nie przeocza ani jednej okoliczności, mogącej przynieść jakąkolwiek pomoc bezrobot. prac. umysł. i ulżyć w ciężkim ich życiu.

Równocześnie bezrobot. prac. umysł. zwracają się tą drogą do społeczeństwa, by w razie zapotrzebowania, jakiegoś wakansu zatrudniało członków wyżej wymienionej sekcji.

Zwracamy również uwagę, iż wśród członków sekcji, są tacy, którzyby mogli dawać korepetycję z zakresu szkoły średniej.

W dniu 10 marca 1937 r. sekcja organizuje kurs języka Esperanto. Kurs rozpocznie się lekcją informacyjną w lokalu wyżej wymienionej organizacji.

Ewentualni reflektanci mile widziani.

Głodówka bezrobotnych. W piątek 13 bm. w godzinach wieczornych 250 bezrobotnych rozpoczęło głodówkę, żądając podwyższenia stawek zasiłków dla wszystkich kategorii, oraz zwolnienia od odpracowywania otrzymanych zasiłków. Żądania bezrobotnych były przedmiotem obrad komitetu wykonawczego pomocy zimowej, który uchwalił podwyższyć zasiłek dla I kat. z 13 na 15 zł pod warunkiem, że bezrobotni zgodzą się na odpracowanie, na co bezrobotni nie zgodzili się.

Głodujący zamknęli się w Domu Robotniczym przy ul. Narutowicza, żyjąc tylko wodą i papierosami.

W poniedziałek 15 bm. przybył do Tarnowa szef bezpieczeństwa publicznego urzędu wojewódzkiego z Krakowa p. dr Keller, który odbył konferencję z przedstawicielem robotników Adamem Ciołkoszem. W wyniku konferencji głodówka została przerwana w poniedziałek w godzinach wieczornych. Dalsze konferencje w sprawie żądań bezrobotnych odbywają się w Ministerstwie Opieki Społecznej w Warszawie, dokąd wyjechał p. Adam Ciołkosz.

Dożywianie młodzieży pozaszkolnej

Z inicjatywy Powiatowego Komitetu Funduszu Pracy w Tarnowie, został uruchomiony w lokalu ZZZ. przy ul. Prez. Mościckiego l. 34 punkt dożywiania dla młodzieży nie objętej żadną pomocą. Punkt ten czynny jest we wszystkie dnie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 8 rano do godz. 3 popoł. Przybywający otrzymują trzykrotny posiłek w skład którego wchodzą; śniadanie, obiad i podwieczorek. Obecni cały czas spędzają bądź na pogadankach prowadzonych przez siłę nauczycielską, bądź też na grach, lub zabawach. Akcja ta zapoczątkowana w dniu 3 lutego br. daje jak dotąd wcale dobre wyniki.

Z kroniki żałobnej

Śp. inż. Robert Brosch

W ubiegłą niedzielę t. j. 14 lutego 1937 r. Społeczeństwo Tarnowskie odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku jednego z najlepszych swych członków ś. p. inż. Roberta Broscha seniora inżynierów tarnowskich długoletniego prezesa Tarnowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Politechnicznego.

Urodzony w roku powstania styczniowego, odbył studia na politecznice lwowskiej. W pierwszych latach jej istnienia.

Niezwykle uzdolniony i gruntownie fachowo wykształcony zyskał wnet sławę wybitnego fachowca na całą zachodnią Małopolskę.

Jego dziełem jest między innymi trudna budowa urządzeń wodnych dla cukrowni w Żuczce koło Czerniowiec. Punkt ciężkości swej pracy fachowej przerzucił z czasem na dział geodezji i stał się na tym polu autorytetem, zwłaszcza w pracach większych, wymagających głębobiej znajomości podstaw naukowych i ich praktycznego zastosowania.

Ś. p. inż. Brosch reprezentował typ człowieka o nieugiętym charakterze i cnotach obywatelskich niepospolitych. Prawy i nadzwyczaj uczynny, wszędzie był na posterunku pracy społecznej, gdy wymagała tego ciężka chwila, jak np. inwazja rosyjska w Tarnowie w czasie, której był niestrudzonym i nawet przez najeźdźcę szanowanym Komendantem Straży obywatelskiej, powódź w r. 1934 i tp

Jako wieloletni prezes Komitetu Rodzicielskiego III Gimnazjum położył wielkie zasługi w zakresie działania tego Komitetu, a wyrazem zyskanego stąd szacunku i uznania był korporatywny udział w pogrzebie grona profesorskiego i młodzieży tego Zakładu szkolnego.

Od lat kilkunastu piastował nieprzerwanie godność prezesa Tarnowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Politechnicznego i dzięki swej niespożytej energii, ruchliwości i konsekwentnej pracy rozwinął Oddział ten bardzo mocno i postawił go na wysokim poziomie.

U wszystkich, którzy go znali i mieli z nim styczność urzędową, zawodową czy towarzyską pozostawił pamięć niezatartą, która zachowaną będzie z czcią największą.

Od korespondentów

Od redakcji

Do P. T. korespodentów w Zakliczynie i Dąbrowie: prosimy o regularne nadsyłanie korespondencji.

Z Brzeska donosi (B):

Z życia Związku Strzeleckiego w Okocimie

Sekcja sceniczna Związku Strzeleckiego w Okocimie Górnym odegrała onegdaj w sali Domu Gminnego „Jasełka" w 6-ciu aktach, które cieszyły się wielkim powodzeniem. Opracowane i odegrane starannie, były powtórzone na ogólne żądanie. Szczególnie podobał się akt V. p. t. „w drodze do szopy", w którym 3 pary odtańczyły brawurowego Krakowiaka „z przyśpiewkami".

Po Jasełkach odbył się opłatek dla członków i sympatyków Z. S. w Okocimie.

Herbatka Koła Gospodyń w Okocimie. Koło Gospodyń w Okocimie Górnym, którego prezeską jest p. Dyr. Chmiołowa, cieszy się dużą popularnością wśród miejscowego społeczeństwa. W dniu 7 lutego Koło Gospodyń odegrało w Domu Gminnym w Okocimie sztukę ludową p. t. „Bogata wdowa", poczym odbyła się herbatka dla członków i zaproszonych gości, która minęła w bardzo serdecznym i wesołym nastroju.

Przedstawienie i herbatkę zaszczycił swą obecnością p. Sady, wójt gminy zbiorowej.

Uroczystość 17-tej rocznicy odzyskania dostępu do morza, w Brzesku. W niedzielę dnia 14 lutego 1937 r. staraniem Ligi Morskiej i Kolonialnej w Brzesku odbyła się uroczystość ku uczczeniu 17-tej rocznicy odzyskania przez Polskę wolnego dostępu do morza na którą złożyły się: nabożeństwo w kościele parafialnym o godz. 9-tej rano oraz akademia w sali Sokoła o godz. 10-tej rano.

Na Akademii podniosłe okolicznościowe przemówienie wygłosił p. inż. Stefan Henisz. Również w Akademii wzięły udział orkiestra gimnazjalnalna oraz chór amatorski. Szczególnie chór amatorski przyczynił się walnie do uświetnienia uroczystości, a jego produkcje zyskały szczere uznanie obecnych i były przyjmowane niemilknącymi oklaskami.

Dnia 1. II. b. r. odbyła się pod Protektoratem p. Starosty Leopolda Borysławskiewskiego i W. P. Barona Götza Okocimskiego, reprezentacyjna Zabawa, P. C. K., L. O. P. i Z. S. w sali Sokoła w Brzesku, na którą przybyli przedstawiciele wszystkich Organizacji Społecznych z Brzeska i Powiatu.

Wśród miłego i wesołego nastroju zabawiano się do białeyo rana. Królową balu została p. Anna Vogelsang. Czysty dochód w kwocie zł. 400 przeznaczono na cele organizacyjne. Przygrywała Orkiestra 5 p. Strzelców z Dębicy.

Z Ciężkowic donosi (Z):

Dwa senzacyjne odkrycia w okolicy Ciężkowic.

Źródło o wysokich wartościach termicznych? Przechodząc w czasie ostatnich mrozów przez lasy Nowaka, dokonał wójt gminy Ciężkowice, ciekawego odkrycia. Widząc w dali kłęby dymu wydobywającego się z głębi lasu, udał się w tę stronę, aby się ogrzać. Przy bliższym obejrzeniu miejsca skąd rzekomy dym się wydobywał, okazało się, że idzie tu nie o dym, lecz o parę wodną, która wydostawała się z szczeliny między skałami. Para unosiła się wysokości sześciu metrów i powodowała bogate olodzenia okolicznych drzew.

Idzie tu, jak z powierzchownej oceny wynika, o źródło o wysokich wartościach termicznych, które znajduje się w pewnej głębokości pod ziemią.

Miejsce, o którym jest mowa, mieści się za Jamną, na terenie gminy zbiorowej Ciężkowice, w lasach Nowaka.

Czyżby kości mamuta? Oberwanie się brzegu w lasach Nowaka w Jastrzębi umożliwiło dokonanie drugiego ciekawego odkrycia. Oto przechodzący mieszkaniec najbliższej okolicy, zauważył dużych rozmiarów kość, leżącą w rozpadlinie. Kość ta, ważąca około trzech kilo, jest zębem olbrzymiego zwierzęcia. Prócz zęba znaleziono jeszcze szczękę, której jednakże, ze względu na późniejsze mrozy i silne opady, dotychczas nie wydobyto.

Sądzić należy że reszta kośćca, nieustalonej nazwy zwierzęcia, znajduje się w głębi brzegu, którego część obsunęła się umożliwiając dokonanie ciekawego odkrycia.

Oba odkrycia powinny zainteresować ludzi nauki, z dwu przyczyn: po pierwsze dlatego, aby, jeżeli posiadają one jakieś większe znaczenia naukowe — nie przeszły bez odpowiedniej klasyfikacji, — po drugie dlatego, aby w razie ich bezwartościowości nie stwarzać w koło nich niepotrzebnej legendy.

Jeśli pierwsze odkrycie jest wartościowe, ściągnie ono, zwłaszcza w porze zimowej turystów-narciarzy. Trud opłaci się, gdyż droga do miejsca odkrycia, prowadzi przez piękne tereny narciarskie, począwszy od Ciężkowic.

Z Mielca donosi (R):

Posiedzenie Powiatowej Komisji Rolnej w Mielcu. Pod przewodnictwem Starosty Mgr Zygfryda Schlichtinga odbyło się w Mielcu posiedzenie Powiatowej Komisji Rolnej,

Składajcie ofiary na zimową pomoc dla bezrobotnych!!!

Posłuchaj koncertu Jana Kiepury,
w dniu 21 lutego o godz. 20'30 w świetlicach:
Towarzystwa Muzycznego,
Związku Podoficerów Rezerwy,
Związku Rezerwistów,
Rodziny Wojskowej,
Legionu Młodych,
Poczt. Przysposobienia Wojskowego,
Tow. Gimn. „Sokół" I
I ZŁÓŻ DATEK NA POMOC ZIMOWĄ DLA BEZROBOTNYCH!

na które jako delegat K. I. R. przybył p. Insp. Inż. Rościszewski.

Po otwarciu posiedzenia przez p. Starostę i odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia przystąpiono do sprawozania z działalności za rok 1936., które złożył Prezes O. T. R. Jan Skrzypek, podkreślając, że pracę nad podniesieniem rolnictwa prowadził Wydział Powiatowy łącznie z O. T. R. głównie w kierunku hodowlanym, oraz popierania właściwych sposobów gospodarowania, przez urządzanie kursów i konkursów wśród samodzielnych gospodarzy, młodzieży wiejskiej i gospodyń.

Akcja sadownicza znalazła też silne poparcie przez udzielanie długoterminowego kredytu na zakładanie sadów handlowych.

Dane cyfrowe wykazują w porównaniu z ub. latami silny wzrost materiału zarodowego co przyczyniło się znacznie do podniesienia stanu hodowli w powiecie. Podjęte były też prace nad zalesieniem nieużytków, których zalesiono do 21 ha. Ze sprawozdania wynika że powiat, który poniósł znaczne szkody w czasie ostatniej klęski powodzi nietylko wrócił do normalnego stanu, ale gospodarczo stale postępuje naprzód.

W planie pracy na przyszły rok główny nacisk położono na popieranie hodowli, właściwych sposobów gospodarowania, zalesiania nieużytków, zagospodarowania pastwisk gminnych, oraz sadownictwo.

Omówiono sprawę czytelnictwa pism fachowo rolniczych na wsiach, maszyn rolniczych, oraz samopomocy gospodarczej. Po ożywionej dyskusji uchwalono preliminarz budżetowy na rok przyszły.

Z Tuchowa donosi (G):

Wizytacja delegata T. S. L. z Krakowa i uchwały powzięte na zebraniu. Dnia 13. II. br. bawił w tuchowskim T. S. L. delegat z Krakowa. Na zebraniu, po załatwieniu formalności wywiązała się dyskusja nad kwestiami wysuniętymi przez gościa krakowskiego.

Mianowicie postanowiono powołać do życia czytelnię, z którejby mogli korzystać członkowie po wpłaceniu pewnych kwot na prenumeratę pism.

Następnie mają być utworzone biblioteki wiejskie, po 50 książek dla każdej wsi w okolicy.

Zbożna praca. Zapewne i owoce będą obfite.

Walne Zebranie „Związku Rezerwistów". Dnia 14 bm. odbyło się Walne zebranie „Związku Rezerwistów" z następującym porządkiem:

1) Zagajenie
2) Odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia.
3) Referat
4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i Zarządu.
5) Wybór nowej Komisji Rewizyjnej i Zarządu.
6) Walne wnioski i interpelacje.

Ze sceny i estrady

Popis szkoły muzycznej A. Kaempf w Tarnowie. Szkolnictwo muzyczne jest chyba jedną z najtrudniejszych i najniewdzięczniejszych placówek. Ile pracy i poświęcenia wkłada nauczyciel muzyki, zanim tego ucznia czy uczenicę wtajemniczy w zawiłe arkana nut, ich położenia, ich wartości. A co dopiero technika, a dynamika, a wyraz muzyczny, a interpretacja! Słowem kilkuletnia, solidna mordęga, rzadko gdzieindziej spotykana. Jasnymi momentami tej żmudnej pracy są popisy, oczywiście pod warunkiem, że są udałe, że program wykonany jest precyzyjnie, bez zbytniej tremy i tak, że słuchaczom sprawia przyjemność.

Najdawniejszą, z dobrymi tradycjami szkołą muzyczną na terenie Tarnowa jest szkoła A. Kaempf. I tym razem nie mieli zawodu rodzice i opiekunowie, którzy tam swe dzieci na naukę muzyki oddali.

Popisywali się uczniowie dwóch klas fortepianowych: prof. A. Kaempf i prof. Heleny Silbigerowej i uczniowie klasy śpiewu prof. Weissa i skrzypiec prof. St. Mularczyka.

Cały program fortepianowy, starannie obmyślany, nieprzeładowany, został wykonany pamięciowo, czysto, w odpowiednich tempach i solidnie. Uczniowie i uczenice tych dwóch klas w osobach: O. Michlówny, A. Biestkówny, J. Krudowskiej, A. i J. Komperdzianek, J. Czaplińskiej, Z. Stankiewicza, D. Wojtczakówny, K. Dziadykówny, Sobalikówny i Reichówny, zbierali szczere oklaski. Skrzypkowie Korkiewicz i Dziadyk mają zupełnie czystą intonację i zdobywają płynną technikę. Śpiew zainteresował wszystkich bardzo, ze względu na pierwszorzędne materiały głosowe. Panowie Seiden i Kędras to tenory duże i dźwięczne, dobrze się zapowiadające, p. Grysiewicz zdradza pracowitość. Pani Błonarowicz to doprawdy chluba klasy prof. Weisa. Duży, czysty i wysoki sopran, gdy zdobędzie wytrwałymi studiami średnicę, będzie p. Błonarowicz ozdobą szkoły i współdziałać będzie w imprezach, urządzanych w Tarnowie.

Wieczór tańca artystycznego. Dnia 7 lutego b. r. w sali Sokoła I odbył się popis tanecznych uczenic p. E. Szmojsówny (szkoła muzyczna A. Kaempf). Jak rok rocznie, tak i obecnie dość licznie zebrana publiczność została zachwycona pięknie wykonanymi produkcjami tanecznymi uzdolnionych uczenic, które od zeszłego roku poczyniły znaczne postępy, wyraziście uwidocznione w odpowiednim skoordynowaniu ruchów i w swobodzie przy wykonywaniu trudniejszych partyj tańca. Nieprzeciętna pomysłowość tychże kompozycyj tanecznych, dobrze obmyślanych i ujętych w harmonijną całość przez p. Szmojsównę, sprawiła b. sympatyczne wrażenie na obecnych. Godnym jest również uznania przedstawienie w rytmie tanecznym wielkomiejskiego ruchu, tem bardziej jeśli weźmiemy pod uwagę nasuwające się trudności natury technicznej (nieodpowiednie warunki sceny do tego celu zbyt małej, jak również brak należytego oświetlenia reflektorów i odpowiednich dekoracyj.)

Udałe naśladowanie znanych holliwódzkich gwiazd filmowych, były miłą niespodzianką dla widzów. Numery solowe p. E. Szmojsówny stały na wysokim poziomie artystycznym, mimo to jednak uważam, że osoby przybyłe na ten popis pragnęły zapoznać się z postępami uczenic, a nie podziwiać niezaprzeczone zdolności ich nauczycielki, która dysponując tak wartościowym i podatnym materiałem, mogłaby z łatwością wybrać kilka uczenic z pośród więcej uzdolnionych, które zapewne podołałyby wymogom, jakie stawia solowy taniec.

Przypatrując się z zainteresowaniem tańcom grupowym, zauważyłem u ich wykonawczyń duże odczucie i zrozumienie tematowe, a zatem i głębsze wnikanie w istotę odtwarzanego tańca, łącząc ducha z elastycznością ciała, z lekkością i subtelnością posunięć, jak również nieźle wykańczając poszczególne, taneczne frazy, co wymownie świadczy o właściwym systemie w podejściu mistrzyni do swoich uczenic, którym objaśnienia, dotyczące danej kompozycji, podaje w przystępnej formie. Małe bobaski, które od ostatniego popisu pozostawiły u nas niezatarte i jakże miłe wrażenie, nie umiliły nam tym razem swoją dziecięcą swobodą, wdziękiem i naturalnością niniejszego wieczoru. Zaznaczyć należy, że p. E. Szmojsówna posiada wytrawny gust w kombinowaniu tanecznych kostiumów, jak również posiada t. zw. „malarskie oczko", o czym świadczy piękna gra kolorów, w miarę potrzeby żywych, stanowiących miłe dla oka kontrasty, lub też lekko zlewnych. Tak więc pięknie dobrane stroje dodały wiele uroku tej nadzwyczaj udanej imprezie.

„Krowoderskie zuchy". Sekcja teatralna Chrześć. Stow. Gwiazda, wystawiła w niedzielę 14. II. br. w własnej sali wspaniałą komedię „Krowoderskie zuchy". Sztuka doskonale wyreżyserowana przez p. Starostkę udała się znakomicie. Licznie zgromadzona publiczność, żywo oklaskiwała doskonałą grę aktorów. Wśród aktorek na pierwszy plan wybiła się p. Wilczyńska, po niej wyróżnić należy p. Sumperową, Wałkową, Pankównę, Ziemianównę i Burnatównę. Z ról męskich wyróżnić należy p. Wilgę H. który swoją rolę odegrał znakomicie. Po nim na pierwszy plan wybił się p. Bałut M. który bez przeforsowania odegrał rolę pijaka i był najlepszym z czwórki pijackiej Gzymsików. Bez zarzutu odegrali swoje role p. Wałek, Berhard, Panek, Patroński, Bryk i Pyrek. Sztuka zostaje odegrana po raz drugi w niedzielę 21 lutego br.

ZE SPORTU

Dnia 7 lutego o godz. 11-tej odbyło się w sali Sokoła I. Walne Zebranie Podokręgu Tarnowskiego Piłki Nożnej. Zebranie zagaił prezes p. dr Rozwadowski. Następnie sekretarz p. Bysiek odczytał protokół z ostatniego Walnego Zebrania który przyjęto. Później zostało odczytane sprawozdanie z działalności zarządu. Sprawozdanie kasowe przedstawił p. Sukmann, a sprawozdanie komisji dyscyplinarnej p. Lis. Następnie wywiązała się szersza dyskusja przeważnie nad bardzo błachemi sprawami, niepotrzebnie przewlekana przez przedstawicieli klubów żydowskich. Na wniosek przedstawiciela Sandecji udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi. Charakterystycznym było tu wstrzymanie się klubów żydowskich w głosowaniu o udzielenie absolutorium. Po 10 min. przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który ukonstytuował się następująco: prezes p. dr Rozwadowski, viceprezes p. Sukmann, sekretarz p. Bysiek, skarbnik p. Siegfried, członkowie zarządu pp. Kondaś, Makowski, Tekiela, Abend, Tesser. Bardzo nieładnie postąpili przedstawiciele Metalu i Mościc, które zwalczając się wzajemnie ułatwiły drogę klubom żydowskim, które mają w zarządzie 4 członków.

W niedzielę odbył się dalszy ciąg turniejn gier sportowych o nagrodę przechodnią T. G. Sokół I, wyniki przedstawiają się następująco: siatkówka żeńska:

T. G. Sokół — K. P. W. Metal 2:0

Łatwe zwycięstwo pań Sokoła w którym wyróżnić należy Bontkowiczównę i Krawczykównę. W Metalu najlepsza Krupianka i Kwaśniakówna. Sędziował poprawnie pan Skrzypek T.

Siatkówka męska:

T. G. Sokół — K. P. W. Metal 2:0

Lekko wywalczone zwycięstwo Sokoła. W Sokole najlepszy Milówka w Metalu Pankiewicz.

Koszykówka męska:

T. G. Sokół — K. P. W. Metal 24:22

Gra bardzo nerwowa, ładna. Metal stawił dzielny opór Sokołowi i był o krok od zwycięstwa.

W piątek 19 lutego rozpoczynają się mecze tennisa stołowego o mistrz. ligi katolickiej.

W środę dnia 17 lutego br. wieczorem w lokalu ZZZ. odbył się towarzyski mecz tenisa stołowego pomiędzy zespołami „Monterski K. S.", a sekcją ping-pongową R. I. O. K-u zakończony zwycięstwem sekcji R. I. O. K-u wyrażającym się wynikem 0:5.

Zawody te były jakoby zapowiedzią mających się odbyć już w dniach najbliższych rozgrywek o tytuł mistrza drużynowego Ligi Związków Katolickich tenisa stołowego w Tarnowie, które zapowiadają się rewelacyjnie z uwagi na ilość zgłoszonych zespołów do turnieju.

Krawczyk i Witek podpisali deklaracje w S. K. S. Tarnovii. Baj uzyskał zwolnienie z Tarnovii i przeniósł się do T. E. P. do Kałusza.

Pirych (Warszawianka) dawny gracz Tarnovii ma otrzymać posadę w Tarnowie i grać nadal w Tarnovii.

Kapitanem I-szej drużyny Tarnovii został p. Jachimek, II-giej drużyny Łabędź a juniorki Bazali.

Komunikat

Celem usprawnienia służby doręczeń i jak najspieszniejszego doręczania klienteli przesyłek listowych, zamierza Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów powiększyć ilość rejonów doręczeń, na terenie Tarnowa.

W tym kierunku przeprowadzane są już próby i od dnia 18 bm. doręczać będzie przesyłki listowe 16-tu doręczycieli, zamiast jak dotychczas 14-tu.

Czynione są również starania o zwiększenie ilości doręczycieli pieniężnych i telegramów.

Od dnia 1 marca br. zaprowadzona zostaje służba listonoszów wiejskich, w całym województwie krakowskim.

Jak określić potrzeby pokarmowe gleby?

Nie trudno zakupić nawozy sztuczne i wysiać je byle jak pod rośliny. To napewno każdy potrafi, jeżeli tylko ma pieniądze na zakup tego produktu, albo posiada dostateczny kredyt u kupca w spółdzielni. Sztuką jest jednak tak wysiać te nawozy, ażeby z nich mieć największy pożytek. Umiejętność więc wyboru nawozów i właściwego ich zastosowania jest pierwszym warunkiem do uzyskania odpowiedniej korzyści. Jak jednak to wykonać, żeby możliwie popełnić jak najmniej błędów. Wiele jest na to sposobów. Najpewniejszym bywa przeprowadzenie doświadczeń nawozowych. Musi to być jednak przeprowadzone we własnym gospodarstwie i to przez szereg lat. Dla tych więc gospodarzy, którzy chcą stosować nawozy, podajemy parę rad, które mogą im posłużyć jako wskazówka przy wyborze najodpowiedniejszego, a więc najbardziej opłacalnego nawożenia.

Wiemy, że różna bywa zasobność gleb pod względem składników nawozowych. Są gleby bogate i ubogie w azot. Tym ostatnim będzie najwięcej. Są również gleby bardzo wyczerpane z fosforu i zasobne w fosfor. Są wreszcie ziemie ubogie i bogate w potas. Bardzo więc ważnym jest poznać z wyglądu gleby lub rośliny jakiego składnika pokarmowego ziemi brakuje. Spróbujemy podać kilka wskazówek.

Gleby bogate w azot poznaje się po tym, że roślinność na takich ziemiach rozrasta się bujnie, ma ciemno zieloną barwę, krzewi się silnie. Widać to szczególniej dobrze na oziminach. Naotwrót tam, gdzie brak azotu daje się roślinom odczuwać, roślinność ma barwę bladozieloną, krzewi się słabo, rośnie powoli. Ważną również wskazówką bywa tu przedplon. Brak azotu występuje najczęściej po oziminach, owsie, burakach i ziemniakach. Natomiast po mieszankach sprzątanych na zielono, koniczynach zwykłe braki azotu są w glebie bardzo nieduże.

Obecność fosforu poznajemy po równym dojrzewaniu roślin, po ładnie wykształconym ziarnie, małej ilości pośladu. O dostatku fosforu świadczy szybkie i jednoczesne dojrzewanie grochów. Jeżeli tak nie jest, można być pewnym, że ziemia wymaga nawożenia fosforowego. Również i w tym wypadku przedplon daje pewne wskazówki braku lub zasobności kwasu fosforowego w glebie. Po roślinach kłosowych, a zwłaszcza po grochach wszelkiego rodzaju sprzątanych na ziarno, występują zwykle wielkie zapotrzebowania fosforu, mniej wyczerpują glebę okopowizny, a stosunkowo najmniej rośliny sprzątane na zielono.

Dość trudno określić brak potasu. I w tym jednak wypadku uważny obserwator widząc więdnięce i żółknące liście ziemniaków lub jęczmienia z charakterystyczną obwódką białawą dookoła liścia, prawie z pewnością stwierdzi, że ziemia odczuwa brak potasu.

Podobnie jak różnorodna bywa zasobność ziemi w składniki odżywcze, tak samo różne są wymagania roślin pod względem pokarmowym. Do roślin potrzebujących najwięcej azotu zaliczamy rośliny okopowe, spośród nich buraki trzeba postawić na pierwszym miejscu, dalej z kolei owies, pszenicę, a wreszcie jęczmień. Rośliny motylkowe, a więc koniczyny i grochy rzadko kiedy potrzebują większego zasilenia azotem. Do roślin wymagających dużych dawek fosforu zaliczamy buraki, jęczmień, pszenicę jarą, groch i owies.

Mając te wiadomości i obserwacje, a także zapoznawszy się ze wskazówkami udzielanymi chętnie przez zakłady doświadczalne, szkoły rolnicze i pp. instruktorów rolnych, nie trudno już będzie z dużym prawdopodobieństwem określić takie dawki nawozowe, które może nie będą całkowicie bezbłędne, ale jednak na tyle zbliżone do potrzeb gleby i rośliny, że nawożenie zwykle doskonale się opłaci, a pieniądz wydany na azotniak, saletrzak, czy saletrę wapniową z grupy nawozów azotowych lub na supertomasynę będącą doskonałym nawozem fosforowym, nie tylko zwróci się całkowicie, ale przyniesie jeszcze dobre zyski w zwiększonych plonach.

Zarząd Koła Zrzeszenia Sędziów
i Prokuratorów Rzeczplitej Polskiej

L. 237 *Tarnów, 11 lutego 1937*

Walne zgromadzenie

Tarnowskiego Koła Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się dnia 6 marca 1937 r. na sali Nr 27 Sądu Okręgowego w Tarnowie o godzinie 17-tej z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie Prezesa Koła,
2) Wybór Przewodniczącego i Sekretarza Zgromadzenia,
3) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia, oraz Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia,
4) Sprawozdanie Zarządu Koła,
5) Sprawozdanie Skarbnika Koła,
6) Sprawozd. Skarbnika Kasy „Samopomoc",
7) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
8) Dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu Koła i udzielenie absolutorium,
9) Wybór 3-ch członków Zarządu Koła w miejsce wylosowanych.
10) Wybór 3-ch członków Komisji Rewizyjnej i 2-ch zastępców,
11) Wybór członków Sądu honorowego,
12) Wybór delegatów na Walne Zgromadzenie Zrzeszenia,
13) Wnioski Członków Koła.

W razie braku kompletu Członków wymaganego statutem, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się bez względu na ilość członków tego samego dnia o godz. 17'30.

Za Zarząd:

Sekretarz: Dr STANISŁAW KRÓL — Prezes: JAN KUKULAK

P. Genia z Grabówki zechce zwrócić kasetkę i fotografie. — Upomnienie pierwsze.

Wielki wiec

Właścicieli realności miejskich w Tarnowie

odbędzie się w niedzielę, dnia 21 lutego b. r. w sali Sokoła I. o godzinie 15-tej

z porządkiem dziennym:

1. Zagajenie. 2. Wybór Prezydium Wiecu. 3. Referaty p. t.: Projekty rządowe nowych opłat od własności nieruchomej. Projekty Zw. Miast nowych podatków drogowych i od przyrostu wartości. Sprawa kosztów urządzania ulic. Podatki i opłaty samorządowe (wodociągi, czyszczenie miasta, wywóz śmieci). Wymiar i umarzanie zaległości drobnych podatków. Pożyczki hipoteczne w K. K. O. 4. Uchwalenie rezolucji.

Referować będzie Posłanka Pepłowska z Warszawy, a nadto: dr Offner, mjr Nytko, mgr Simche, dr Fink, prof. Bobrowski.

Projekty nowych podatków, zwłaszcza drogowego i od przyrostu wartości, zagrażają własności miejskiej całkowitą ruiną. Musimy tedy podnieść masowy głos protestu przeciw zagładzie własności miejskiej, która jest głównym źródłem dochodów państwa i samorządu miejskiego.

Dlatego wszyscy Właściciele miejscy jawcie się na tym Wiecu jak jeden mąż.

Tow. Kat. Właśc. Ruchomości
Tow. Właśc. Nieruchomości

Związek Strzelecki
Oddział w Tarnowie Tarnów, 6. II. 1937 r.

OGŁOSZENIE

Zwyczajne Walne Zebranie Związku Strzeleckiego Oddział w Tarnowie odbędzie się dnia 21 lutego br. o godz. 10 rano w Domu Strzelca w Tarnowie przy ul. Wigury l. 8, z następującym porządkiem;

1) Wybór Przewodniczącego Walnego Zebr.,
2) Odczytanie protokółu z poprzedniego Walnego Zebrania,
3) Sprawozdania:
   a) Zarządu,
   b) Komendantów,
   c) Referentów wych. ob.
4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
5) Wybór nowego Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Delegatów na Powiatowy Zjazd Delegatów,
6) Wnioski i interpelacje.

Za Zarząd:

Sekretarz: Mgr JAKUBIEC — Prezes: Inż. WOJEWSKI

Zarząd Powiatu Z. S. w Tarnowie na podstawie par. 46 Statutu Z. S. i Regulaminu Ogólnego Z. S. Cz. V. art. 49. zwołuje na dzień 28 lutego 1937 r. godz. 10 rano doroczny

WALNY ZJAZD DELEGATÓW POWIATU Z. S. TARNÓW

w Domu Strzeleckim w Tarnowie przy ul. Wigury 8. (Goldhamera) z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie
2) Wybór Przewodniczącego Zjazdu i 2. sekretarzy
3) Odczytanie Protokołu z ostatniego Walnego Zjazdu.
4) Przemówienie zaproszonych przedstawicieli Władz i Organizacji.
5) Sprawozdanie Prezesa Zarządu Powiatu Z. S.
6) Sprawozdanie Komendanta Powiatu Z. S.
7) Sprawozdanie Komendantki P. K. Powiatu Z. S.
8) Sprawozdanie Skarbnika Zarządu Powiatu Z. S.
9) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
10) Dyskusja nad udzieleniem absolutorium ustępującym Władzom.
11) Wolne wnioski i interpelacje.
12) Wybór Komisji Matki.
13) Wybór Prezesa Zarządu Powiatu Z. S.
14) Wybór 2 delegatów na Zjazd Okręgu.

Za Zarząd:

Sekretarz Zarządu Pow. Z. S. *Sękowski Henryk* — *Za Prezes. Zarząd. Pow.* *Insp. Tomaszkiewicz Fr.* *Wiceprezes*

Bilans Ubezpieczalni Społecznej w Tarnowie w dn. 31. XII. 1935 r.

Pozycja	Wyszczególnienie	zł	gr	zł	gr
1	Gotówka w/g specyfikacji			186.992	60
2	Weksle w/g specyfikacji			685	—
3	Lokaty:				
	a) W gotówce w/g specyfikacji				
	b) W papierach wartościowych w/g specyfikacji	77.216	40	77.216	40
4	Płatnicy:				
	a) składek i opłat za czas od 1. I. 1933r.	574.937	07		
	b) Składek za czas do 31. XII. 1933r.	425.747	06		
	c) Opłat na Fund. Pracy za czas do 31 XII. 1933 r.	15.732	55	1,016.416	68
5	Sumy przechodnie:				
	a) Uposaż. wypłacone na następny okres gospod.	4.584	08		
	b) Wydatki gospodarcze na następny okres	40	—	4.624	08
6	Dłużnicy:				
	a) Personel za pożyczki	10.995	92		
	b) Z. U. S. za świadczenia w/g specyfikackji	7.588	02		
	c) Ubezpieczalnie Społeczne w/g specyfikacji	11.894	62		
	d) Inni dłużnicy w/g specyfikacji	16.429	14		
	e) Sumy do wyjaśnienia w/g specyfikacji	6.050	71	52.958	41
7	Materiały:				
	a) Środki lecznicze i opatrunkowe	19.674	34		
	b) Materiały gospodarcze w/g specyfikacji	3.192	45		
	c) Materiały budowlane			22.866	79
8	Ruchomości			233.626	09
9	Nieruchomości:				
	a) Budynki murowane w/g specyfikacji	848.369	84		
	b) Budynki drewniane w/g specyfikacji				
	c) Budowle nieukończone w/g specyfikacji				
	d) Place i grunty w/g specyfikacji	66.906	56	915.276	40
10	Niedobór:				
	a) Funduszu na pokrycie odpraw i emerytur				
	b) Bilansowy				
	Suma			2,510.662	45
	Sumy pozabilansowe:				
	Gwarancje			16 500	—
	$			50	—
	Min. Skarbu — Delegat 3% Premj. Poż. Inwest.			5 000	—
		zł		21.500	—
		$		50	—

Pozycja	Wyszczególnienie	zł	gr	zł	gr
1	Akcepty w/g specyfikacji				
2	Płatnicy za weksle			685	—
3	Sumy przechodnie w/g specyfikacji			27.827	40
4	Zakład Ubezpieczeń Społecznych:				
	a) Za składki i opłaty	27.865	29		
	b) Za zaliczki na świadczenia				
	c) Za opłaty do Ogólnego Funduszu Ubezpiecz. na Wypadek Choroby i Macierz. w/g specyfikacji	6 339	36		
	d) Za rozrachunki z Centralą Zakupów	1.531	67		
	e) Za inne w/g specyfikacji	8.546	43	44.282	75
5	Wierzyciele:				
	a) Ubezpieczalnie społeczne w/g specyfikakcji	7.465	57		
	b) Urzędy skarbowe za podatki w/g specyfikacji	194	74		
	c) Szpitale w/g specyfikacji	9.559	45		
	d) Apteki w/g specyfikacji	1.511	60		
	e) Dostawcy w/g specyfikacji	704	79		
	f) Personel za uposażenia	1.622	94		
	g) Inni w/g specyfikacji	10 397	06		
	h) Sumy do wyjaśnienia w/g specyf.	675	96	32.132	11
6	Pożyczki:				
	a) Krótkoterminowe w/g specyfikacji				
	b) Niezapłacone raty amortyz. i odsetki od pożyczek długoterminowych w/g specyfikacji				
	c) Hipoteczne i zobowiązania długoterminowe w/g specyfikacji	98.975	85	98.975	85
7	Fundusze Ubezpieczeniowe i Fundusz Pracy za należności od płatników:				
	a) Fundusz Ubezpiecz. Emer Robot.	133.671	74		
	b) Fundusz Ubezp. Emer. na Wypadek Braku Pracy Pracowników Umysłowych	116.117	33		
	c) Fundusz Ubezpieczenia od Wypadków i Chorób Zawodowych	63.638	54		
	d) Fundusz Pracy za zależności od 1. I. 1934 r.	46.024	05		
	e) Fundusz Pracy za należności do 31. XII. 1933 r.	15.732	55	375.184	21
8	Rezerwa na zaległe składki i odsetki zwłoki z ubezpiecz. na wypadek choroby i macierz. z ust. z 19. V. 1920 (do 31. XII. 1933) w/g specyfikacji			356.828	83
9	Fundusze:				
	A. Amortyzacyjny nieruchomości:				
	a) odpisy za lata ubiegłe zł 205 866 gr 39				
	b) odpis za rok sprawozdawczy w/g specyfikacji zł 4 241 gr 85	210.108	24		
	B. Amortyzacyjny ruchomości:				
	a) odpisy za lata ubiegłe zł 156 887 gr 39				
	b) odpis za rok sprawozdawczy w/g specyfikacji zł 15.049 gr 59	171.936	98		
	C. Na pokrycie odpraw i emerytur	125 689	21		
	D. Rezerwowy w/g specyfikacji	1,067.011	87	1,574.746	30
	Suma			2,510.662	45
	Sumy pozabilansowe:				
	Różni za gwarancję			16.500	—
	$			50	—
	Min. Skarbu — Delegat 3% Premj. Poż. Inwest.			5.000	—
		zł		21 500	—
		$		50	—

Tarnów, dnia 1 maja 1936 r.

Zadłużenie płatników składek i opłat za czas od 1. I. 1934 r. na rzecz ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa wynosi zł 889 876 gr 81

Księgowy *Warchołek*

Dyrektor *Jan Pilarz*

Redaktor odpowiedzialny Józef Grzybek. — Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Drukiem Zygmunta Jelenia w Tarnowie — pod zarządem Władysława Mroza